

# **Europeizacja postępowania dowodowego w polskim procesie karnym. Wpływ standardów europejskich na krajowe postępowanie dowodowe**

Przejdź do produktu na [ksiegarnia.beck.pl](https://ksiegarnia.beck.pl)

## Wstęp

Europeizacja jako termin opisujący zjawiska zachodzące w Europie w różnych sferach badawczych – polityce, kulturze, prawie, ekonomii, gospodarce<sup>1</sup> – w ostatnich latach zyskała na popularności. Pojęciem tym zaczęto posługiwać się w latach 70. XX w., ale dopiero w latach 90. europeizacja stała się przedmiotem badań naukowych, początkowo głównie w naukach politycznych<sup>2</sup>. W pracach badawczych koncentrowano się jednak na przejawach europeizacji<sup>3</sup>, przykładając mniejszą wagę do stworzenia definicji tego pojęcia i posługując się nim dość intuicyjnie<sup>4</sup>. Jeżeli już podejmowano takie próby, czyniono to na potrzeby danego zagadnienia<sup>5</sup> lub tworzono bardzo ogólne definicje, których użyteczność wydaje się być wątpliwa<sup>6</sup>. Trudności te wynikają z tego, że „euro-

---

<sup>1</sup> K. Wach, Europeizacja – próba systematyki i konceptualizacji, *Horyzonty Polityki* 2013, vol. 4, Nr 8, s. 17. Zob. również: P. Graziano, M.P. Vink, *Europeanization. New Research Agendas*, Springer 2008; R.C. McMahón (red.), *Post-identity? Culture and European Integration*, Routledge 2013.

<sup>2</sup> Zob. R. Riedel, Europeizacja – koncepcje i agenda badawcza, w: A. Paczeński, R. Riedel (red.), *Europeizacja – mechanizmy, wymiary, efekty*, Warszawa 2010, s. 23–25, gdzie zaprezentowano wzrost liczby publikacji naukowych, których przedmiotem było zjawisko europeizacji.

<sup>3</sup> W kontekście integracji europejskiej, rozszerzenia zakresu terytorialnego UE, rozwoju instytucji unijnych i polityk unijnych, demokratyzacji społeczeństw. Zob. J.P. Olsen, *The Many Faces of Europeanization*, *Journal of Common Market Studies* 2002, vol. 40, Nr 5, s. 924. W tym rozumieniu o europeizacji pisze: T.G. Grosse, *Kształtowanie demokracji w Polsce. Między Europeizacją a wpływem kultury politycznej*, *Mysł Ekonomiczna i Polityczna* 2010, Nr 1, s. 94–98.

<sup>4</sup> Jak wskazuje R. Riedel w polskiej literaturze w latach 90. zawsze tam, gdzie po upadku socjalizmu, wprowadzano standardy zachodnioeuropejskie, zachodzące zmiany określano „europeizacją”. R. Riedel, *Stanowisko szwajcarskich partii politycznych wobec integracji europejskiej – europeizacja dyskursu politycznego*, *SE* 2015, Nr 2, s. 47.

<sup>5</sup> K. Moumoutzis, *Still Fashionable Yet Useless? Addressing Problems with Research on the Europeanization of Foreign Policy*, *Journal of Common Market Studies* 2011, vol. 49, Nr 3, s. 608. Zob. również: T. Biernat, *Europeizacja – zjawisko wielowymiarowe. Wprowadzenie*, w: T. Biernat (red.), *Europeizacja prawa*, Kraków 2008, s. 7–8.

<sup>6</sup> Przykładowo K. Dyson uznaje europeizację za „rozwijający się w czasie i przestrzeni proces polegający na złożonej interakcyjności zmiennych, skutkujący zróżnicowanymi, współzależnymi a nawet sprzecznymi efektami”. K. Dyson, *Introduction: EMU as Integration, Europeanization and Convergence*, w: K. Dyson (red.), *European studies and the Euro. Europeanization, Variation and Convergence*, Oxford–New York 2002, s. 3; K. Wach, *Europeizacja – próba systematyki*, s. 19; K. Moumoutzis, *Still Fashionable Yet Useless?*, s. 609–611.

peizacja jest fenomenem bez genezy<sup>7</sup> – stała się ona przedmiotem badań nauki (prawa, polityki, ekonomii) niejako w odpowiedzi na powszechne używanie tego terminu<sup>8</sup>. W naukach politycznych<sup>9</sup> najczęściej przyjmowana jest definicja C. Radaelli’ego, który europeizację rozumie jako proces tworzenia, rozprzestrzeniania się i instytucjonalizacji formalnych i nieformalnych reguł, polityk, procedur, sposobów załatwiania spraw i podzielanych przekonań oraz norm, które w pierwszym etapie są tworzone na poziomie unijnym, a następnie transponowane do krajowego dyskursu, tożsamości politycznych, struktur i polityk Unii Europejskiej<sup>10</sup>. Definicja ta nie oddaje jednak w pełni złożoności procesu europeizacji, ograniczając go do zinstytucjonalizowanych relacji wertykalnych między państwem członkowskim a instytucjami unijnymi. W takim rozumieniu impuls do zmian może pochodzić wyłącznie od instytucji unijnych. Modyfikując powyższe wyjaśnienie, K. Moumoutzis wskazuje, że europeizacja powinna być definiowana jako włączenie w dyskurs krajowy (i regionalny) struktur politycznych, polityk formalnych i nieformalnych, zasad, procedur, wspólnych poglądów i norm prawnych, zdefiniowanych początkowo w procesach tworzenia polityk Unii Europejskiej<sup>11</sup>. Zaletą przedstawionego rozumowania jest uwzględnienie tego, że europeizacja to nie tylko relacje wertykalne, ale także dobrowolne, „oddolne” zbliżanie zasad, polityk, norm, które następuje w drodze „procesu”, tj. porozumień i uzgodnień między państwami oraz między państwem a instytucjami unijnymi<sup>12</sup>. Zasadniczą wadą obu definicji jest zawężanie „europeizacji” do procesów, które zachodzą w ramach Unii Europejskiej, wynikających z instytucjonalnego wymiaru tej organizacji. W literaturze sporną kwestią jest to, czy europeizację powinno się analizować tylko w kontekście Unii Europejskiej, czy może pojęcie to odnosi się także do Rady Europy. W Polsce zdaje się przeważać stanowisko wąskie, łączące europeizację z wpływem Unii Europejskiej na państwa członkowskie lub państwa aspirujące do członkostwa w Unii<sup>13</sup>. Wpływ Rady Europy

<sup>7</sup> E. Gelner, A. D. Smith, *The Nation: Real or Imagined?*, Nations and Nationalism 1996, vol. 2, Nr 3, s. 357–370.

<sup>8</sup> K. Wach, *Europeizacja – próba systematyki*, s. 19.

<sup>9</sup> Szerzej J. Kamińska, *Europeizacja polskiej polityki zagranicznej*, SE 2008, Nr 3, s. 24–25.

<sup>10</sup> C. Radaelli, *The Europeanization of Public Policy*, w: K. Featherstone, C.M. Radaelli (red.), *The Politics of Europeanization*, Oxford 2003, s. 3; D. Miąsik, A. Wróbel, w: R. Hauser, A. Wróbel, Z. Niewiadomski (red.), *System Prawa Administracyjnego*, t. 3, *Europeizacja prawa administracyjnego*, Warszawa 2014, s. 10.

<sup>11</sup> K. Moumoutzis, *Still Fashionable Yet Useless?*, s. 613.

<sup>12</sup> Ze względu na typ (rodzaj) oddziaływania wyróżnia się europeizację instytucjonalną (dokonywaną za pośrednictwem sformalizowanych struktur i instytucji), polityczną (europejskie zasady są upowszechniane poprzez polityki europejskie) oraz normatywną (stosowanie europejskich standardów prawnych). Zob. J. Ruskowski, *Ponadnarodowość w systemie politycznym Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 373–374.

<sup>13</sup> Zob. m.in.: A. Górski, *Europeizacja procesu karnego*, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. 1, *Zagadnienia ogólne*, cz. 2, Warszawa 2013, s. 168; E. Weigend, *Europeizacja prawa karnego w świetle Konstytucji Europejskiej*, PiP 2006, Nr 5, s. 11 i n.; B. Schünemann, *Europeizacja prawa karnego. Tendencje, problemy i alternatywy*, RPEiS 2006, Nr. 3, s. 43 i n.;

na prawo, politykę i kulturę państw tej organizacji uznaje się za przejaw internacjonalizacji lub jeden z przejawów globalizacji w wymiarze regionalnym<sup>14</sup>. Europeizacja jest jednak zjawiskiem znacznie szerszym, wielowątkowym i nie powinno się go analizować tylko na podstawie doświadczeń będących efektem członkostwa w Unii Europejskiej<sup>15</sup>, ale badając procesy zachodzące w państwach europejskich, należy uwzględnić także inne organizacje międzynarodowe, zwłaszcza Radę Europy<sup>16</sup>. Procesy europeizacyjne są najsilniejsze w ramach Unii Europejskiej. Wynika to nie tylko z charakteru tej organizacji, rygorystycznych warunków, które muszą być spełnione, by ubiegać się o członkostwo, sformalizowanych procedur stanowienia prawa i wiążącego charakteru unijnych przepisów prawnych, ale i zinstytucjonalizowania samej europeizacji. Przystała ona być dobrowolną zmianą wewnętrznych polityk motywowaną chęcią przejmowania „zachodnich” wzorców. Wstępując do Unii Europejskiej, państwa zobowiązały się bowiem wprowadzić (i utrzymać w okresie członkostwa) standardy unijne w różnych dziedzinach życia – prawie, kulturze, gospodarce, ochronie środowiska – a niewywiązywanie się z tych zobowiązań wiąże się z nałożeniem sankcji na dane państwo członkowskie<sup>17</sup>. Integracja w ramach Unii nie zachodziłaby tak dynamicznie, gdyby nie istniały fundamenty w postaci współpracy państw na forum Rady Europy<sup>18</sup>. Wynikają one z celów działalności tej organizacji międzynarodowej, tj. dążenia do ochrony praw człowieka, obrony demokracji parlamentarnej i rządów prawa, zbliżania praktyki społecznej i prawnej w drodze porozumień między państwami oraz promocji tożsamości

---

A. Adamski, Europeizacja prawa karnego, w: A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Filar, P. Girdwoyń (red.), *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości państw Unii Europejskiej*, Toruń 2007, s. 429–430; B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne*, Warszawa 2012; T. Biernat, *Europeizacja – zjawisko wielowymiarowe*, s. 7–10; E. Zielińska, *Europeizacja i harmonizacja prawa karnego w ramach Unii Europejskiej*, w: T. Bojarski (red.), *System Prawa Karnego*, t. 2, *Źródła prawa karnego*, Warszawa 2011; P. Wiliński, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2010, s. 10.

<sup>14</sup> C. Nowak, *Wpływ procesów globalizacyjnych na polskie prawo karne*, Warszawa 2014, s. 52–55.

<sup>15</sup> Tak również: T. Flockhart, *Europeanization or EU-ization? The Transfer of European Norms across Time and Space*, *Journal of Common Market Studies* 2010, vol. 48, Nr 4, s. 791.

<sup>16</sup> M. Urbańczyk, *Protokół dodatkowy do Konwencji o cyberprzestępczości jako przykład europeizacji prawa karnego*, w: B. Guzik, N. Buchowska, P. Wiliński (red.), *Prawo wobec wyzwań współczesności*, t. 5, Poznań 2008, s. 410. Tak również: J. Jagielski, *Europeizacja prawa administracyjnego materialnego (na przykładzie prawa migracyjnego)*, w: Z. Janku (red.), *Europeizacja polskiego prawa administracyjnego*, Wrocław 2005, s. 35–36; J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, A. Ornowska, *Europeizacja prawa karnego materialnego – niektóre aspekty teoretyczne i praktyczne (trójgłos)*, *Studia Prawnoustrojowe* 2009, Nr 10, s. 7–8; K. Wiak, *Proces „europeizacji” prawa karnego*, *Наукoвий Вісник. Серія Юридична* 2010, Nr 2, s. 476–477.

<sup>17</sup> Zob. art. 258–260 TFUE oraz art. 7 TUE.

<sup>18</sup> Niekiedy europeizację określa się jako *feedback* dla integracji w UE. Tak M. Vink, *What is Europeanization? And other question on a new research agenda*, *European Political Science* 2003, vol. 3, Nr 1, s. 66.

europiejskiej opartej na wspólnych wartościach<sup>19</sup> i wspólnej kulturze prawnej<sup>20</sup>. Stopniowe przejmowanie przez Unię Europejską dorobku Rady Europy m.in. w zakresie ochrony praw człowieka<sup>21</sup> sprawia, że słabnie pozycja Rady Europy jako organizacji mającej wiodące znaczenie w integracji europejskiej, co jednak nie oznacza, że analizując zjawisko europeizacji, można pominąć wkład tej organizacji. Utożsamianie europeizacji z członkostwem lub aspirowaniem do członkostwa w Unii Europejskiej zawęża pole badawcze i pomija ważne aspekty tego procesu (kulturowy, aksjologiczny, wielostopniowość zjawiska europeizacji, historyczny)<sup>22</sup>. Nadmiernie koncentrując się na instytucjach unijnych i zmianach wewnątrz Unii, nie można całościowo spojrzeć na europeizację<sup>23</sup>. Przedmiotem badań jest wówczas wyjaśnienie, jak państwa dostosowują się do wymagań w ramach integracji UE, a poza zakresem analizy pozostają inne procesy, które także można uznać za europeizację<sup>24</sup>. Prowadzonym badaniom brakuje fundamentu, co utrudnia zrozumienie zmian zachodzących w Europie.

Europeizacja dotyczy także postępowania dowodowego w procesie karnym. Analizując jednak, jak ten proces przebiega w innych dziedzinach prawa, m.in. prawie administracyjnym, czy prawie ochrony konkurencji, nie sposób nie dostrzec istotnych różnic. Organizacje europejskie są bowiem ostrożne w narzucaniu państwom europejskim rozwiązań prawnych, które dotyczą postępowania dowodowego w procesie karnym. Dostrzegając związek szeroko rozumianego prawa karnego z tradycją i kulturą danego państwa, pośrednio starają się wpływać na regulacje prawnodowodowe. Koncentrując się na problematyce ochrony praw człowieka (w ramach Rady Europy), czy wzmocnieniu zasady wzajemnego uznawania orzeczeń (w ramach Unii Europejskiej), organizacje europejskie niejako „przy okazji” oddziałują na sferę postępowania dowodowego. W konsekwencji brak jest całościowego spojrzenia na problematykę dowodzenia w procesie karnym. Europejskie standardy odnoszą się przede wszystkim do uprawnień uczestników postępowania dowodowego (zwłaszcza oskarżonego i pokrzywdzonego), pozostawiając ustawodawcy krajowemu margines swobody w implementacji konkret-

---

<sup>19</sup> M. Urbańczyk, Protokół dodatkowy, s. 410.

<sup>20</sup> R. Tokarczyk, Kultura prawa europejskiego, Studia Prawnicze 2000, Nr 1, s. 11.

<sup>21</sup> P. Hofmański wskazuje, że wraz z rozszerzaniem się UE słabnie pozycja RE, a państwa członkowskie mniej chętnie podejmują współpracę z krajami, które pod względem przywiązania do demokracji, rządów prawa i respektowania praw człowieka pozostają na peryferiach Europy. Zob. P. Hofmański, Przyszłość ścigania karnego w Europie, EPS 2006, Nr 12, s. 6.

<sup>22</sup> T. Flockhart, Europeization or EU-ization?, s. 790.

<sup>23</sup> D. Buhari Gulmez, Introduction: Locating the Missing Link: From European to Global and Back Again, w: D. Buhari Gulmez, Europeization in a Global Context, Springer 2017, s. 2.

<sup>24</sup> Np. wzajemne, horyzontalne oddziaływanie państw europejskich, współpracę w Radzie Europy, czy oddziaływanie dorobku Rady Europy na prawodawstwo UE. Niekiedy dla określenia badań nad integracją europejską i podkreślenia różnicy między procesem europeizacji a współpracą państw w UE proponuje się, by nazywać je „UE-izacją”. Tak: H. Wallace, Europeanization and Globalization: Complementary or Contradictory Trends?, New Political Economy 2000, vol. 5, Nr 3, s. 369–82; K. Wach, Europeizacja – próba systematyki, s. 19.

nych rozwiązań. Co do zasady, ani prawo unijne, ani regulacje przyjmowane na forum Rady Europy oraz orzecznictwo strasburskie nie odnoszą się do zagadnień związanych m.in. z procedurą przeprowadzenia przeszukania, przesłuchania<sup>25</sup> czy zarządzenia kontroli i utrwalania rozmów. Perspektywa europejska jest bardziej ogólna. Kluczową kwestią jest bowiem to, czy uczestnik postępowania (oskarżony, pokrzywdzony, świadek) mógł korzystać z danego uprawnienia w toku postępowania dowodowego. Należy jednak podkreślić, że uprawnienia dowodowe nie mają absolutnego charakteru. Ze względu na dobro postępowania, ochronę godności uczestników procesu (np. pokrzywdzonych), czy ważny interes publiczny, możliwe jest ich ograniczenie. Dla zapewnienia rzetelności postępowania organy procesowe powinny jednak zapewnić odpowiednie środki równoważące taką ingerencję. Pojawia się zatem pytanie, czy z fragmentarycznych regulacji – dotyczących jedynie wycinka zagadnień związanych ze sferą prawa i postępowania dowodowego – można zrekonstruować ogólny, europejski standard postępowania dowodowego. Standard ten, będący swoistą „nakładką” na prawo krajowe (impuls europeizacyjny) powinien wymusić na państwach europejskich zmiany w prawie krajowym.

Podstawowym celem pracy jest zidentyfikowanie, opis i wyjaśnienie impulsów europeizacyjnych i ustalenie, czy w wymiarze prawnym – w odniesieniu do europeizacji postępowania dowodowego w polskim procesie karnym – przynoszą one spodziewany rezultat, tj. prowadzą do zmian normatywnych, orzeczniczych lub społeczno-kulturowych, motywowanych dostosowaniem prawa i praktyki krajowej do europejskich standardów postępowania dowodowego. Europejskie standardy postępowania dowodowego są kształtowane na forum Rady Europy i wynikają z zasadniczej części z EKPC oraz z orzecznictwa ETPC, pozostałych konwencji Rady Europy, a także z prawa Unii Europejskiej (traktów, Karty Praw Podstawowych i unijnego prawa wtórnego). Truizmem jest stwierdzenie, że krajowe postępowanie dowodowe – regulowane w przepisach KPK i ustawach szczególnych – nie może być sprzeczne z wiążącym Polskę prawem europejskim. Wymóg niesprzeczności, a nie pełnej zgodności, pozwala na zachowanie odrębności kulturowych, charakterystycznych dla każdej ze społeczności europejskich. W dziedzinie postępowania dowodowego na poziomie ponadnarodowym można zaobserwować daleko idącą powściągliwość w „narzucaniu” precyzyjnych warunków dopuszczalności dowodów, sposobu ich przeprowadzenia, katalogu dowodów czy zasad ich oceny. Z orzecznictwa trybunałów europejskich, jak i umów międzynarodowych przyjmowanych na forum Rady Europy oraz prawodawstwa UE wynikają jednak wskazania, kierowane do organów państwa, dotyczące problematyki postępowania dowodowego w procesie karnym. Co do zasady mają one ogólny charakter, ale ze względu na obowiązek przestrzegania przez RP wiążącego ją prawa międzynarodowego, po-

---

<sup>25</sup> Wyjątkiem jest szczegółowe – jak na prawo międzynarodowe – uregulowanie procedury przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego będącego ofiarą przestępstw o charakterze seksualnym.

winy być realizowane w prawie krajowym<sup>26</sup>. Realizacja zobowiązań prawnomiędzynarodowych, dostosowujących prawo krajowe do wymagań wynikających z członkostwa w UE, ratyfikacji umów międzynarodowych lub wykonania wyroków ETPC, nie może odbywać się z pominięciem przepisów Konstytucji RP. Chociaż ustawa zasadnicza – zgodnie z założeniami jej twórców – zakłada „przyjazne nastawienie” do procesów integracji europejskiej, to wszelkie zmiany dokonywane w prawie krajowym nie mogą być sprzeczne z przepisami konstytucyjnymi. *M. Rams* słusznie zauważa, że prowadzi to do pewnego paradoksu – z jednej strony bowiem dąży się do podkreślenia znaczenia norm konstytucyjnych (zwłaszcza w zakresie praw i wolności jednostki) i ich nadrzędnej pozycji względem pozostałych przepisów prawa, a z drugiej powinny one zostać niezwłocznie dopasowane do realiów istniejących w ramach prawa Unii Europejskiej<sup>27</sup>. Ratyfikacja umów międzynarodowych jest możliwa tylko w takim zakresie, w jakim daną umowę da się pogodzić z regulacjami konstytucyjnymi<sup>28</sup>. Jednocześnie zaś jakiegokolwiek zmiany ustawy zasadniczej nie mogą prowadzić do naruszenia zobowiązań wynikających z ratyfikacji EKPC w zakresie ochrony praw i wolności jednostki ani zobowiązań wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej.

Wobec nadrzędnej pozycji Konstytucji RP względem prawa obowiązującego w RP, to przepisy ustawy zasadniczej wyznaczają granice, w których dopuszczalna jest europeizacja postępowania dowodowego. Nie mają one jednak nieprzekraczalnego charakteru, ponieważ w zależności od zmian zachodzących w Unii Europejskiej (a także choć w mniejszym stopniu w Radzie Europy<sup>29</sup>), może okazać się, że konieczna będzie

---

<sup>26</sup> Por. art. 9 i 91 Konstytucji RP.

<sup>27</sup> *M. Rams*, Specyfika wykładni prawa karnego w kontekście brzmienia i celu prawa Unii Europejskiej, Warszawa 2016, s. 386.

<sup>28</sup> W ostatnich latach wątpliwości budziła zgodność z Konstytucją RP Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet. Zob. *A. Śledzińska-Simon, B. Grabowska-Moroz*, Uwagi na temat zgodności Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z Konstytucją RP, PiP 2015, Nr 5, s. 36–60. Wskazywano, że konwencja zagraża podstawowym wartościom konstytucyjnym, tj. obowiązkowi ochrony małżeństwa i rodziny, zakazowi dyskryminacji ze względu na płeć, prawu rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wątpliwości budziła definicja płci oraz promowanie „ideologii gender”. Zob. szerzej: *A. Śledzińska-Simon, B. Grabowska-Moroz*, Uwagi na temat zgodności s. 36 i wskazane tam teksty źródłowe oraz Raport Instytutu Ordo Iuris: *J. Banasiuk* (red.), Czy Polska powinna ratyfikować Konwencję Rady Europy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, Warszawa 2014. W opiniach wskazywano, że konwencja jest zgodna z Konstytucją RP i wpisuje się w konstytucyjne gwarancje ochrony rodziny. Zob.: *M. Chmaj*, Opinia w sprawie zgodności z Konstytucją RP Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule dnia 11 maja 2011 r., Prz.Sejm. 2015, Nr 4, s. 129–139; *M. Jabłoński*, Opinia w sprawie zgodności z Konstytucją RP Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule dnia 11.5.2011 r., Prz.Sejm. 2015, Nr 4, s. 139–150.

<sup>29</sup> W odniesieniu do umów międzynarodowych, państwo – jeżeli obawia się o zgodność postanowień konwencji z konstytucją, a z różnych względów (przede wszystkim wizerunkowych i poli-

nowelizacja Konstytucji RP<sup>30</sup>. Dokonując jednak zmian ustawy zasadniczej, ustrojodawca nie może ustanowić niższego poziomu ochrony praw i wolności jednostki niż ten wynikający z EKPC. Wzajemne zależności między prawem krajowym, unijnym i tym tworzonym na forum Rady Europy, sprawiają, że ustawodawca krajowy ma trudne zadanie w postaci stworzenia z mozaiki przepisów, różne interpretowanych, spójnego, wieloskładnikowego systemu. Implementacja europejskich standardów postępowania dowodowego – mimo nadrzędnej pozycji Konstytucji RP – jest obowiązkiem organów państwa (zarówno ustawodawcy, jak i organów stosujących prawo).

Przyjmując jednak założenie, że krajowe postępowanie dowodowe może w pełni nie implementować europejskich standardów postępowania dowodowego, kolejnym celem pracy, jest zidentyfikowanie ewentualnych rozbieżności, ustalenie, na jakiej płaszczyźnie one występują (ustawowej, ponadustawowej, czy są wynikiem wadliwej praktyki orzeczniczej) i ocena, jakie są potencjalne konsekwencje nieusunięcia tych różnic.

Poszukując europejskiego standardu postępowania dowodowego, posłużono się przede wszystkim metodą formalno-dogmatyczną, ustalając jaką treść mają wiążące Polskę umowy międzynarodowe, przepisy prawa unijnego oraz Konstytucji RP i prawa krajowego. Dokonano także analizy orzecznictwa ETPC i TSUE jako organów wyłącznie uprawnionych do interpretacji prawa europejskiego (w ramach organizacji międzynarodowej, w której każdy z Trybunałów funkcjonuje). Próbuąc wyznaczyć krajowy standard postępowania dowodowego – ustawowy i ponadustawowy – uwzględniono orzecznictwo TK, SN oraz sądów powszechnych. Poszukując uzasadnienia najbardziej kontrowersyjnych zmian normatywnych, korzystano z dokumentów i innych źródeł informacji, które pozwoliłyby zrozumieć motywy działania ustawodawcy. Monografia nie zawiera klasycznego rozdziału prawoporównawczego, ale oceniając poszczególne rozwiązania normatywne (np. dotyczące ukształtowania pozycji pokrzywdzonego w procesie karnym, prawa do korzystania z pomocy obrońcy), zwracano uwagę na ustawodawstwo innych państw europejskich.

Dotychczas w literaturze z zakresu prawa karnego procesowego brak było opracowań, które całościowo analizowałyby problematykę europeizacji prawa karnego procesowego

---

tycznych) zamierza podpisać daną umowę międzynarodową, może złożyć oświadczenia odnośnie do zakresu zastosowania i zastrzec, że niektóre z nich nie obowiązują tego państwa. Nie można jednak wykluczyć sytuacji, w której ze względu na konieczność budowania pozycji na arenie międzynarodowej, dojdzie do podpisania umowy międzynarodowej, której postanowienia naruszają konstytucyjnie zagwarantowane prawa i wolności jednostki albo wartości konstytucyjne (np. hipotetycznie można byłoby rozważyć zawarcie umowy międzynarodowej, która zobowiązywałaby państwa do uznania małżeństwa za związek dwóch lub większej liczby osób niezależnie od płci).

<sup>30</sup> Tak jak stało się w związku z implementacją decyzji o ENA i kwestią zgodności art. 607§ 1 KPK z art. 55 Konstytucji RP. Zob. szerzej uwagi w rozdziale 1 oraz *M. Rams*, Specyfika wykładni prawa karnego, s. 385–387. Wydaje się zatem, że granice (ramy), jakie wyznacza ustawa zasadnicza, mają wyłącznie formalny charakter. Ustrojodawca – ze względu na członkostwo w UE – nie może nie zmieniać prawa krajowego i nie podporządkować się prawu unijnemu.



sowego i europeizacji postępowania dowodowego<sup>31</sup>. Prawo europejskie jest uwzględniane w pracach naukowych wycinkowo, tj. jako część rozważań prawnoporównawczych lub jako forma zilustrowania szerszego kontekstu analizowanego zagadnienia lub wybranej instytucji procesowej. Opracowania monograficzne opisują standard strasburski w odniesieniu do postępowania dowodowego<sup>32</sup>. Nie wskazują, jak rozwiązać sytuacje kolizyjne, tj. gdy krajowe przepisy karnoprosesowe są niezgodne z prawem europejskim ani nie wskazują, w jakiej sferze postępowania dowodowego takie kolizje występują. Niewiele uwagi poświęca się również problematyce unijnego postępowania dowodowego, przyjmując założenie, że w odniesieniu do postępowania dowodowego standard unijny jest tożsamy ze standardem strasburskim. Ponadto, choć w literaturze karnoprosesowej zwraca się uwagę na proces europeizacji<sup>33</sup>, to zawiąza się go wyłącznie do wpływu prawa unijnego na prawo krajowe, tj. transpozycji przepisów unijnych do prawa krajowego. Problematyka wpływów zewnętrznych była przedmiotem opracowań monograficznych<sup>34</sup>, ale autorzy analizowali proces internacjonalizacji, globalizacji i harmonizacji<sup>35</sup>.

---

<sup>31</sup> Natomiast europeizacja była przedmiotem badań w naukach administracyjnych. Zob. M. Wilbrandt-Gotowicz, *Zintegrowane z prawem Unii Europejskiej postępowanie administracyjne*, Warszawa 2017.

<sup>32</sup> Zob. m.in.: A. Lach, *Rzetelne postępowanie dowodowe w sprawach karnych w świetle orzecznictwa strasburskiego*, Warszawa 2018.

<sup>33</sup> Zob. literaturę wskazaną w rozdziale 1.1.

<sup>34</sup> Zob. m.in.: A. Gerecka-Zołyńska, *Internacjonalizacja współczesnego procesu karnego w Polsce*, Warszawa 2009; C. Nowak, *Wpływ procesów globalizacyjnych*.

<sup>35</sup> Europeizacja jest jednak odmiennym procesem. Harmonizacja prawa polega na usuwaniu najbardziej znaczących różnic występujących w krajowych porządkach prawnych, w wyniku którego wzajemnie się one upodabniają. Jest zatem jednym z etapów europeizacji. Jeżeli celem prawa ponadpaństwowego jest zastąpienie unormowań krajowych oraz wprowadzenie jednolitych przepisów w państwach, które uczestniczą w procesach integracyjnych, to taki proces stanowi unifikację prawa. Jest to pogłębienie zarówno harmonizacji prawa (usunięcie najważniejszych różnic), jak i europeizacji (ustanowienie wspólnych standardów, zasad), ponieważ zmierza do wprowadzenia takich samych regulacji nie tylko na poziomie ogólnych zasad, wartości, ale także szczegółowych rozwiązań prawnych. Jednocześnie – ani harmonizacja prawa, ani europeizacja prawa – nie muszą prowadzić do unifikacji. Internacjonalizacja prawa, jeżeli chodzi o mechanizm działania, tj. oddziaływanie prawa międzynarodowego i ponadnarodowego na prawo krajowe, jest zbliżona do europeizacji. Niemniej jej zakres podmiotowy (państwa, organizacje międzynarodowe, które uczestniczą w tym procesie) i przedmiotowy (wielość regulacji) jest znacznie szerszy. Chodzi bowiem o „umiędzynarodowienie” w znaczeniu globalnym, a nie regionalnym. Natomiast globalizacja prawa to proces odrywania się prawa od państwa, prowadzący do obowiązywania w skali globalnej norm prawnych, standardów prawnych oraz praktyk społecznych zgodnie z ideą przekraczania przez prawo granic i ram narodowych. Poza węższym zakresem oddziaływania europeizacji, różni się ona od globalizacji tym, że nie jest to proces „odrywania prawa od państwa”. Europeizacja prowadzi do zmiany prawa krajowego obowiązującego na terytorium danego państwa i nie podważa roli państwa jako „głównego prawodawcy”, choć nie wyklucza istnienia innych organów prawodawczych na terytorium państwa. J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, A. Ornowska, Eu-

Wyjaśnienia wymaga także sam tytuł pracy – dlaczego „europeizacja postępowania dowodowego”, nie zaś, przykładowo, „wpływ standardów europejskich na postępowanie dowodowe”? Tytuł pracy determinował perspektywę badawczą i celem było zwrócenie uwagi na fakt, że prawo europejskie, które oddziałuje na prawo krajowe, podlega nieustannym zmianom – nie jest czymś, co zostało raz ukształtowane i jako swego rodzaju aksjomat powinno być implementowane w prawie krajowych państw będących członkami instytucji europejskich. Przeciwnie, podlega ono ciągłym przeobrażeniom, dostosowuje się do aktualnej sytuacji prawnomiędzynarodowej oraz woli państw (zwłaszcza państw UE) do pełniejszej integracji. Europeizacja jest dynamicznym procesem, ciągłym dostosowaniem, dopasowaniem prawa krajowego do stale aktualizowanych wzorców ponadpaństwowych. Posłużenie się pojęciem europeizacji miało za zadanie podkreślić, że proces ten zmierza do określonego celu: zbliżenia ustawodawstw, by zapewnić każdemu, kto znajduje się na terytorium państw europejskich porównywalny poziom ochrony praw i wolności jednostki (w odniesieniu do europeizacji w ramach Rady Europy) oraz prawo do rzetelnego procesu w związku z dynamicznym rozwojem współpracy wymiarów sprawiedliwości w Unii Europejskiej. Oczywiście, konieczne było zrekonstruowanie aktualnego standardu europejskiego i ocena, w jakim stopniu jest on realizowany w prawie krajowym i w jakim zakresie wpływa na ustawodawcę oraz praktykę organów wymiaru sprawiedliwości. Na tym jednak nie koniec. Istotna jest ocena, gdzie Polska znajduje się na drodze „europeizacyjnej” – czy prawo europejskie jest prawidłowo implementowane tak, by podnosić poziom ochrony praw jednostki w procesie karnym (w tym w postępowaniu dowodowym), czy może jest ono instrumentalnie wykorzystywane, by ograniczać prawa uczestników postępowania albo ignorowane przez prawodawcę tworzącego własne, alternatywne standardy karnoprosesowe.

Praca została podzielona na pięć rozdziałów. W pierwszym rozdziale dokonano ustaleń terminologicznych oraz wyróżnione zostały źródła impulsów europeizacyjnych w prawie karnym procesowym. W pierwszej kolejności wyjaśnione zostało, jak w pracy będzie rozumiane pojęcie prawa europejskiego, europeizacji prawa, europeizacji postępowania dowodowego. Następnie, bazując na dotychczasowych poglądach w doktrynie, przedstawiono rodzaje i metody europeizacji prawa, by później scharakteryzować, w jaki sposób dokonuje się europeizacja procesu karnego. Zauważając, że postępowanie dowodowe w procesie karnym stosunkowo trudniej poddaje się wpływowi zewnętrznym, wyróżniono trzy możliwe czynniki, które mogą hamować ten proces (przywią-

---

ropeizacja prawa karnego, s. 8. Zob. także: C. Nowak, Wpływ procesów globalizacyjnych, s. 56–60; P. Wiliński, Proces karny w świetle, s. 15. W prawie karnym jednym z przejawów internacjonalizacji jest międzynarodowe prawo karne, tj. gałąź międzynarodowego prawa publicznego, kształtująca bezpośrednio lub pośrednio zakres penalizacji, zasady odpowiedzialności karnej i postępowania karnego (L. Gardocki, Zarys prawa karnego międzynarodowego, Warszawa 1985, s. 19), co wykracza poza zjawisko europeizacji; W. Cyrul, B. Brożek, Globalny system prawa, w: J. Stelmach (red.), Studia z filozofii prawa, t. 2, Kraków 2003, s. 94.

zanie do tradycyjnego rozumienia suwerenności państwa, uznawanie Konstytucji RP za swego rodzaju „tarczę”, która chroni krajowy porządek prawny przed wpływami zewnętrznymi, społeczno-kulturowe obawy przed europeizacją). Następnie wskazano, w jaki sposób i w jakim zakresie postępowanie dowodowe podlega procesom europeizacyjnym. Analizując źródła impulsów europeizacyjnych, scharakteryzowano znaczenie dorobku Rady Europy i ETPC w kształtowaniu się europejskiego postępowania dowodowego, wskazano, jakie kompetencje w odniesieniu do prawa karnego procesowego przysługują organom i instytucjom Unii Europejskiej oraz dokonano oceny relacji między „prawem strasburskim” a prawem unijnym. Rozważono również, czy konstytucyjne unormowania dotyczące postępowania dowodowego są komplementarne czy konkurencyjne wobec prawa europejskiego.

Drugi rozdział poświęcony został analizie uprawnień dowodowych oskarżonego na czterech płaszczyznach – strasburskiej, unijnej, konstytucyjnej i ustawowej. W pierwszej kolejności dokonano jednak ustaleń terminologicznych i wyjaśniono, w jaki sposób pojęcie oskarżonego rozumiane jest w EKPC, prawie unijnym, Konstytucji RP i KPK. Uprawnienia dowodowe podzielono na dwie kategorie: uprawnienia dowodowe *sensu largo*, tj. takie, które mają znaczenie w toku całego postępowania karnego i nie są ściśle związane z postępowaniem dowodowym, ale bez nich prowadzenie obrony przez oskarżonego jest znacznie utrudnione. Za uprawnienia dowodowe *sensu largo* uznano: prawo do udziału w postępowaniu, prawo dostępu do akt sprawy oraz prawo dostępu do adwokata. Druga kategoria uprawnień dowodowych, to uprawnienia dowodowe *sensu stricto*, tj. takie, które determinują sposób prowadzenia obrony przez oskarżonego i są ściśle związane z tą sferą postępowania karnego. Uprawnienia dowodowe *sensu stricto* podzielone zostały na dwie grupy, tj. uprawnienia, które pozwalają oskarżonemu przyjąć bierną postawę w toku postępowania karnego (prawo do nieobciążania się i prawo do milczenia) oraz te, które umożliwiają mu aktywny udział w postępowaniu dowodowym (prawo do wysłuchania, prawo do udziału w czynnościach dowodowych, prawo do bezpośredniego przesłuchania świadka), prawo do inicjatywy dowodowej, prawo do żądania wykluczenia (wylimitowania) dowodów uzyskanych z naruszeniem prawa.

W trzecim rozdziale scharakteryzowano uprawnienia dowodowe pokrzywdzonego (ofiary przestępstwa). Na wstępie określono, jaką rolę i jaką pozycję ma ofiara przestępstwa na płaszczyźnie strasburskiej, unijnej, konstytucyjnej i ustawowej. Uprawnienia dowodowe ofiary przestępstwa podzielono na dwie grupy – uprawnienia, które pozwalają jej aktywnie włączyć się w prowadzone postępowanie dowodowe (m.in. prawo do wysłuchania, prawo dostępu do akt sprawy) oraz takie, które gwarantują jej ochronę przed wtórną lub ponowną wiktymizacją. W odniesieniu do tego uczestnika postępowania państwa europejskie mają szeroki margines swobody w określeniu jego pozycji procesowej i statusu w toku postępowania karnego. Status ten determinuje zakres uprawnień dowodowych, co powoduje dodatkową trudność w ustaleniu wspólnego, europejskiego standardu, który powinien być implementowany w państwach europejskich. Instytucje i organy europejskie koncentrują się przede wszystkim na zapewnieniu

pokrzywdzonemu ochrony przed niepożądanymi działaniami ze strony oskarżonego i nieprawidłowym działaniem organów procesowych.

W czwartym rozdziale wyróżnione zostały pozytywne obowiązki organów państwa w związku z prowadzonym postępowaniem dowodowym. Analizując orzecznictwo ETPC, wskazano, że do obowiązków organów państwa należy: prowadzenie postępowania z należytą starannością (*due diligence standard*) w zabezpieczeniu, gromadzeniu i ocenie dowodów, działanie w dobrej wierze oraz uwzględnianie aktualnego poziomu ochrony praw podstawowych wynikającego z orzecznictwa ETPC. Przyjmując, że standard strasburski jest jednocześnie standardem obowiązującym w Unii Europejskiej, wskazano na dodatkowe obowiązki organów państwa w związku z prowadzonym postępowaniem dowodowym, tj. bezpośrednie stosowanie prawa unijnego, obowiązek pronunijnej wykładni prawa krajowego, niestosowanie przepisów krajowych sprzecznych z prawem UE i bezpośrednie zastosowanie prawa unijnego, a także zwrócono uwagę na obowiązki organów państwa wynikające także z dyrektyw z zakresu prawa karnego materialnego. Na zakończenie oceniono, czy standardy strasburski i luksemburski są ze sobą zgodne i czy możliwe jest powstanie w przyszłości jakis odrębności. Następnie dokonano analizy obowiązków organów państwa wynikających z Konstytucji RP, tj. zagwarantowania przewidywalności postępowania, działania na podstawie i w granicach prawa, oraz proeuropejskiej wykładni przepisów krajowych (art. 91 ust. 2 Konstytucji RP). W ostatniej części oceniono zgodność przepisów krajowych regulujących przebieg postępowania dowodowego ze standardem europejskim oraz oceniono, jakie mogą być potencjalne negatywne konsekwencje dla Polski oraz uczestników postępowania karnego, w związku z rozbieżnościami, jakie dostrzeżono między prawem krajowym a prawem (standardem) europejskim.

W piątym rozdziale w pierwszej kolejności zdefiniowano pojęcie europeizacji horyzontalnej oraz pojęcie transgranicznego postępowania dowodowego. Następnie scharakteryzowano modelowe rozwiązania w zakresie transgranicznego gromadzenia dowodów w Unii Europejskiej i Radzie Europy. Uznając, że tylko model przyjęty w Unii Europejskiej można uznać za przejaw europeizacji horyzontalnej, rozważono, jakie warunki muszą zostać spełnione, by transgraniczne gromadzenie dowodów stało się procesem europeizacyjnym. Wskazano również na zagrożenia, jakie wiążą się z tą instytucją i czy wadliwe jej stosowanie nie doprowadzi do odwrotnych rezultatów niż te, które chciał osiągnąć prawodawca unijny. Należy wyjaśnić, że celem tego rozdziału nie jest szczegółowa charakterystyka zasad funkcjonowania Europejskiego Nakazu Dochodzeniowego oraz jakkolwiek ocena tego instrumentu współpracy wymiarów sprawiedliwości UE. Rozważania podjęte w rozdziale piątym to próba spojrzenia z nieco innej perspektywy na problematykę transgranicznego gromadzenia dowodów. Ma on w dużej mierze charakter opisowy, ale ze względu na objętość pracy i złożoność problemu nie było możliwe opisanie syntetycznie w tej pracy problemów związanych ze wzajemnym oddziaływaniem prawa państw UE w sferze prawa dowodowego, a z drugiej strony – nie można było pominąć aspektu europeizacji horyzontalnej jako takiej.

W zakończeniu podsumowano całość rozważań oraz zawarte zostały wnioski *de lege ferenda*. Wskazano także na perspektywę europeizacji postępowania dowodowego w procesie karnym w odniesieniu do przyszłości „standardu strasburskiego” oraz konsekwencji funkcjonowania Europejskiego Nakazu Dochodzeniowego, tj. czy może on przyczynić się do powstania unijnego postępowania dowodowego.

\*\*\*

Publikacja jest uaktualnioną wersją rozprawy doktorskiej, którą przygotowałam w Katedrze Postępowania Karnego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Praca powstała w ramach pracy w granicie badawczym finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki Nr 2017/27/B/HS5/00854, pt. „Dopuszczalność dowodów w procesie karnym. Między poznaniem prawdy a rzetelnością i sprawnością postępowania”.

Bardzo dziękuję Promotorowi rozprawy doktorskiej – prof. dr. hab. *Jerzemu Skorupce* za wszelką pomoc merytoryczną, poświęcony czas, ogromną cierpliwość, dobroć i wyrozumiałość oraz cenne uwagi. Dziękuję także, że zgodził się zostać moim opiekunem naukowym, pomagał i cały czas pomaga rozwijać się naukowo oraz szukać nowych, ciekawych tematów do eksplorowania. Dr. hab. *Wojciechowi Jasińskiemu* – Promotorowi pomocniczemu i jednocześnie promotorowi mojej pracy magisterskiej – bardzo dziękuję za to, że przekonał i zachęcił mnie do podjęcia studiów doktoranckich i wybrania takiej ścieżki rozwoju zawodowego, która – zrządzeniem Opatrzności – okazała się spełnieniem moich marzeń. Dziękuję za wszystkie dyskusje podczas powstawania tej pracy, podpowiedzi, sugestie, motywowanie do pisania i ogrom czasu, który mi poświęcił. Moim Recenzentkom – dr. hab. prof. INP PAN *Hannie Kuczyńskiej* i dr. hab. prof. KUL *Małgorzacie Wąsek-Wiaderek* – z całego serca dziękuję za bardzo pozytywne recenzje, pochwały, których się nie spodziewałam, a także wszelkie uwagi krytyczne i sugestie odnośnie do kwestii, które powinnam rozwinąć w publikacji książkowej. Staralam się uwzględnić wszystkie zastrzeżenia tak, żeby ta monografia była lepsza od pierwotnej wersji rozprawy doktorskiej.

Dziękuję dr *Karolinie Kremens* za nieustanne dodawanie mi wiary w siebie, odwagi w pracy naukowej, czasem rzucanie na głęboką wodę podczas różnych wydarzeń naukowych, wszystkie uwagi merytoryczne i pozamerytoryczne, rozmowy, wiadomości i sprawienie, że czas poświęcony pisaniu – chociaż trudny – był w dużej mierze świetną zabawą i przyjemnością. *Dorocie Czerwińskiej* chciałam podziękować za to, że razem przeżywałyśmy przygodę pt. „studia doktoranckie, otwarcie przewodu doktorskiego i pisanie pracy doktorskiej”. Bez zrozumienia, wsparcia, śmiechu niekiedy przez łzy, rozmów z osobą, która jest dokładnie w takiej samej sytuacji jak ja, pewnie byłoby mi trudniej poradzić sobie z pisaniem pracy. Doktorowi *Kazimierzowi Leżakowi* podziękowania należą się za wszystkie dobre rady dotyczące pisania pracy, rozmowy i konsultacje oraz ogromne wsparcie.

Na końcu – co nie znaczy, że najmniej! – bardzo dziękuję mojej Mamie i Babci za cierpliwość, wyrozumiałość, umożliwienie mi skoncentrowania się na pracy naukowej i przygotowaniu rozprawy doktorskiej, trzymanie kciuków, żebym ją ukończyła, a stopień uzyskała mimo niesprzyjających warunków wynikających z pandemii koronawirusa.

Tak naprawdę nie jestem w stanie wymienić wszystkich osób, którym chciałabym podziękować i którym jestem ogromnie wdzięczna za to, że choć przez chwilę byli ze mną, towarzyszyli mi, wspierali, pomagali (naukowo i nienaukowo), pocieszali, poprawiali humor, rozśmieszali, dodawali odwagi, wiary w siebie i stawiali do pionu zarówno podczas samego pisania pracy doktorskiej, jak i później, w oczekiwaniu na obronę i w trakcie prac redakcyjnych nad książką. To oczywiście wszyscy wymienieni wcześniej i niewymienieni przyjaciele i znajomi, ale także mnóstwo innych osób, które poznałam w tym czasie. Często spotykamy „perfekcyjnych nieznajomych” – osoby, których nie znamy, o których nic nie wiemy, ale rozmawiając z nimi, spędzając nawet krótki czas, możemy spojrzeć na wszystko (zwłaszcza na sprawy niełatwe) z innej perspektywy, znaleźć w sobie odwagę, żeby coś zmienić lub docenić i ucieszyć się tym, co już teraz jest – a zbyt szybko o nich zapominamy. Sądzę, że nie da się tego uniknąć, dlatego tym bardziej chciałabym bardzo, bardzo, bardzo podziękować i zadedykować tę książkę moim Najbliższym, którzy są nimi na co dzień, ale także tym wszystkim Najbliższym, którzy stali się nimi chociaż na chwilę.

Wrocław, grudzień 2021 r.

*Dominika Czerniak*

[Przejdź do księgarni →](#)